

wiatowy Szczyt Klimatyczny COP24 i co dalej?

W poniedziałek w Katowicach rozpoczyna się wiatowy Szczyt Klimatyczny COP24. Delegaci państw z całego niemal świata będą obradować nad tym, czy, jeśli tak to kiedy nasz cywilizacyjny czekać poważne zmiany klimatu.

W szczycie bierze udział blisko 30 tys. osób, w tym wiele głów państw oraz szefowie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Spotykają się, aby wyznaczyć kierunki polityki energetycznej i klimatycznej na najbliższe dziesięć lat.

Będzie rozmawiać o tym, jak ograniczyć globalne ocieplenie i zmniejszyć emisję dwutlenku węgla. Do Polski nie przyjedzie jednak żaden z "głównych graczy". Zabraknie Donalda Trumpa, Angeli Merkel, Francois Macrona i Władimira Putina. Gości witają prezydent Andrzej Duda i sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres.

28 listopada br. Zarząd Regionu Iłsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność przyjął stanowisko przed szczytem klimatycznym Organizacji Narodów Zjednoczonych COP24. W dokumencie zaadresowanym do premiera Mateusza Morawieckiego reprezentanci regionalnych struktur związku przedstawili postulaty.

Pierwszy z nich dotyczy konieczności przeprowadzenia ewaluacji dotychczasowych działań Organizacji Narodów Zjednoczonych w zakresie zmian klimatu. W ocenie Iłsko-dąbrowskiej „S” przed podejmowaniem jakichkolwiek dalszych decyzji w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatu konieczne jest przeprowadzenie analizy porównawczej oczekiwanych i uzyskanych skutków ekologicznych i społecznych dotychczasowych porozumień klimatycznych, a także kosztów wdrażania polityki klimatycznej dla każdego sygnatariusza porozumienia.

– Jednym z zasadniczych celów polskiej prezydencji powinno być również przeforsowanie koncepcji, zgodnie z którą wszystkie nośniki energii będą traktowane jednakowo w ramach europejskiej i światowej polityki klimatycznej. Szczególnie w zakresie prowadzonych badań naukowych oraz subwencji i decyzji inwestycyjnych skierowanych na poprawę efektywności wykorzystania tych nośników do produkcji energii. Zgodnie z tą koncepcją Kanada, w trosce o swoje bezpieczeństwo i suwerenność, w celu zapewnienia swojej gospodarce taniej energii cieplnej i elektrycznej, powinno mieć możliwość wytwarzania jej z paliw, które posiada na swoim terytorium – czytamy w stanowisku Iłsko-dąbrowskiego regionu „S”.

Tymczasem szykują się podwyżki cen prądu w 2019 roku. Według ekspertów rynku, rachunki za energię elektryczną mogłyby być wyższe nawet o 15 procent. Co jest ich przyczyną? Z jednej strony to wynik spekulacji na Towarowej Giełdzie Energii. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki Maciej Bando zapowiedział nawet surowe kary dla wszystkich, ewentualnych „graczy”.

Po drugie nasz kraj ma najbardziej emisyjny rynek energetyczny w Unii Europejskiej. A rosnąca cena uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Płacimy więc już ponad 25 euro za ton emisji gazu. W 2016 roku stawka utrzymywała się w granicach 5 euro! Cena uprawnień ma w kolejnych latach wynieść 35 euro za ton! Tymczasem czas ucieka i modernizacja naszego

ogrzewania oraz innowacyjne metody pozyskiwania ciepła z węgla podobnie jak z odnawialnych źródeł energii cięgle sytuuje nas w trzeciej dziesiątce Europy. Choć stanowi ona niespełna 1 procent wiatowej emisji. Daleko nam do Chin (27 proc.), USA (16,9 proc.), Indii (6 proc.), Rosji (4,7 proc.). W UE więcej od nas gazów cieplarnianych emitują Niemcy, Brytyjczycy, Francuzi i Włosi.

Przyczyną wzrostu cen prądu jest przede wszystkim cywilizacja węgla, który stanowi podstawę polskiej energetyki (do 80 procent energii jest wytwarzana właśnie z tego naturalnego surowca). Zakupy prądu za granicą (Litwa, Skandynawia) też stały się mało opłacalne.

Pod koniec października br. Krzysztof Tchórzewski, minister energii zapewniał, że po nowym roku ceny energii dla gospodarstw domowych pójdą w górę, ale nie więcej niż o 5 proc. Odrębny temat to taryfikator dla przedsiębiorstw i polityka czterech wiodących koncernów energetycznych. Pamiętajmy, że ostatnie słowo należy w sprawie taryf do URE. Tchórzewski obiecuje, że gdyby podwyżka była większa to gospodarstwa domowe otrzymają rekompensaty i dostanie je każdy rozliczając się w pierwszym przedziale podatkowym. Wzrost cen energii elektrycznej odbije się także na cenach innych produktów i na kosztach transportu.

ASG